



You have downloaded a document from  
**RE-BUS**  
repository of the **University of Silesia in Katowice**

**Title:** Nieznane fakty dotyczące napadu na klasztor Paulinów w Częstochowie w 1430 roku

**Author:** Jerzy Sperka

**Citation style:** Sperka Jerzy. (2009). Nieznane fakty dotyczące napadu na klasztor Paulinów w Częstochowie w 1430 roku. "Średniowiecze Polskie i Powszechne" (T. 1 (2009), s. 152-176).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

*Jerzy Sperka*

Katowice

## **Nieznane fakty dotyczące napadu na klasztor Paulinów w Częstochowie w 1430 roku**

I. Wszystko, co do tej pory wiedzieliśmy o napadzie na klasztor Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie, pochodziło ze wzmianek znajdujących się w ówczesnych listach oraz — trochę późniejszego — przekazu Jana Długosza zamieszczonego w *Rocznikach* i częściowo powtórnego w *Liber Beneficiorum*<sup>1</sup>. Listy odnotowują jednak tylko informacje o napadzie na klasztor, przypisując go husytom. Najwcześniejszym jest list wielkiego księcia Witolda do króla Władysława Jagiełły z 23 maja 1430 roku, w którym pisze on, że wie od Jagiełły, iż ten zaraz po obrabowaniu Częstochowy, aby wyjaśnić sprawę udziału husytów w napadzie, wysłał do nich posła Włodka<sup>2</sup>. W drugim piśmie, z czerwca tegoż roku, adresowanym do rady królewskiej, książę podaje, że z listów królewskich oraz od posłów wie, iż taborcy obrabowali klasztor zwany Częstochową<sup>3</sup>. Natomiast nadawcą trzeciego listu skierowanego do jakiegoś dostojnika rzymskiego, z sierpnia 1430 roku, był Andrzej z Konstantynopola, legat papieski. Wspominał on, że gdy wracał z Litwy i znajdował się około 6 mil od Częstochowy, dowiedział się, że husyci, którzy zajęli w tym czasie Śląsk, wdarli się do Polski i obrabowali pewien najsłynniejszy klasztor, zabierając wielką ilość złota i srebra<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> DHn, lib. 11, s. 284—285; LB, T. 3, s. 122.

<sup>2</sup> CV, nr 1352, s. 829; T. Kos (*Fundacja Klasztoru Jasnogórskiego w świetle nowej interpretacji źródeł*. Kraków 2002, s. 185) błędnie rozwiązuje datę tego listu, pisząc, iż jest to: środa Suchych Dni, czyli 7 czerwca 1430. Faktycznie list datowany jest „feria tertia ipso die rogacionum”, czyli we wtorek Suchych Dni, a to w 1430 roku wypadało 23 maja.

<sup>3</sup> CV, nr 1359, s. 837.

<sup>4</sup> CV, nr 1370, s. 856.

Szerzej wydarzenia zostały przedstawione dopiero przez Jana Długosza, którego przekaz stał się podstawą rekonstrukcji wydarzeń. Według kronikarza, do napadu na klasztor jasnogórski doszło w Niedzielę Wielkanocną 1430 roku, która przypadła wtedy na 16 kwietnia. Początkowo uważano, że napadu dokonali husyci, ale wkrótce okazało się, iż sprawcami byli dwaj polscy szlachcice: Jakub Nadobny z Rogowa i Jan z Łańcuchowa, oraz Fryderyk Ostrogski, książę ruski, zadeklarowany husyta, wraz z rabusiami z Czech, Moraw i Śląska, którym sobie dobrali. Powody tego niecnego czynu miały być prozaiczne, a mianowicie były to kłopoty finansowe zwłaszcza dwóch pierwszych uczestników, którzy roztrwonili dobra ojczyste i mieli długi. Dla rabusiów napad okazał się jednak kompletnym fiaskiem, gdyż nie znaleźli w klasztorze spodziewanej ilości kosztowności. Ograbili także przystrojony złotem i perłami obraz Czarnej Madonny oraz, nie poprzestając na tym, pocięli go mieczami i połamali ramy. Kiedy król i doradcy zorientowali się, że napadu nie dokonali husyci, tylko wymienieni polscy panowie, zostali oni schwytani i osadzeni w wieży. Jan Długosz, kończąc opowieść, dodaje — moralizując oczywiście — że prawie wszyscy rabusie wkrótce ponieśli śmierć, co było karą za grzech, którego się dopuścili<sup>5</sup>.

Fakt napadu na klasztor jasnogórski wzmiankowany jest też w XVI—XVIII-wiecznych utworach poświęconych cudom obrazu Najświętszej Marii Panny, opartych na tradycji paulińskiej, oraz w dziełach nowożytnych autorów. Źródła te nie wnoszą jednak nic znaczącego i istotnego do poznania wydarzeń z wiosny 1430 roku<sup>6</sup>. Jeśli chodzi natomiast o prace konserwatorskie nad obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, to potwierdziły one jedynie informacje o uszkodzeniach, jakich obraz doznał w wyniku napadu i ograbienia go z kosztowności<sup>7</sup>.

Historycy, którzy od ponad stu lat interesowali się faktem napadu na klasztor, nie byli w stanie właściwie nic dodać, poza to, co napisał Jan Długosz w połowie XV wieku, gdyż na przeszkodzie stała bariera w postaci wykorzystywanych źródeł. Weryfikacja przekazu kronikarza polegała natomiast na przyjęciu jego opisu albo na gołosłownej negacji pewnych jego fragmentów<sup>8</sup>. Oczywiście na przestrzeni lat, wraz ze zmianami politycznymi, które przechodził nasz kraj, zmieniały się interpretacje dotyczące motywów rabunku i światopoglądu

<sup>5</sup> DHn, lib. 11, s. 284—285.

<sup>6</sup> Echa napadu na klasztor w źródłach nowożytnych omawiają: H. Kowalewicz: *Najstarsze historie o częstochowskim obrazie Panny Maryi XV i XVI w.* Warszawa 1983, s. 132—133, 172, 212; P. Bilnik: *Napad „Husytów” na Jasną Górę. Fakty, konteksty — legenda.* W: „*Studia Claromontana*” 1995, T. 15, s. 311—321; T. Kos: *Fundacja Klasztoru Jasnogórskiego...*, s. 203—206.

<sup>7</sup> T. Kos: *Fundacja Klasztoru Jasnogórskiego...*, s. 210—213 (tam najważniejsza literatura dotycząca tego problemu).

<sup>8</sup> Zob. przyp. 77 i 148.

rabusiów<sup>9</sup>. Jednak ostatnie podsumowanie badań, które przedstawił Tadeusz Kos<sup>10</sup>, zawróciło właściwie naszą wiedzę do punktu wyjścia, a mianowicie do wniosku, że trzech wymienionych przez Jana Długosza napastników w Niedzielę Wielkanoconą, czyli 16 kwietnia<sup>11</sup> dokonało najazdu na klasztor w celu zdobycia tam kosztowności i pieniędzy.

Skąpe informacje dotyczące napadu na klasztor można jednak znacznie poszerzyć o niewykorzystane do tej pory wiadomości z ksiąg sądowych z interesującego nas okresu. W księdze grodzkiej krakowskiej, wśród kilku spraw z sesji sądu, która odbyła się 26 maja 1430 roku, znajduje się zapiska dotycząca poręki, którą król nakazał złożyć („Dominus Rex mandavit fideiubere”) pewnym panom, za **Jakuba Nadobnego z Rogowa**, syna zmarłego Hinczy, za **Rogalę, zwanego Wyszel z Kozolina** i za **Jana Kuropatwę z Łańcuchowa**. Za Jakuba poręczyli Paweł i Dzierśław Zborzeńscy, Jan Chełmski oraz Stanisław Ćwikła. Poręczycielami Rogali zostali Krzesław z Grzybowa, Jan z Mokrska i Żegota z Grzegorzowic, natomiast za Jana Kuropatwę poręczyli Warsz z Ostrowa ze swym bratem Krystynem. Dalej mowa jest o tym, że jeżeli król wcześniej nie uwolni wspomnianych panów z poręki, to muszą oni stawić się z tymi, za których poręczyli, w miejscach, które król wcześniej wyznaczył, tj. w Krakowie lub w Nowym Mieście Korczynie. Jeśli natomiast będzie miała miejsce wyprawa wojenna, to mają się stawić w miejscu, które król dopiero wyznaczy na zjeździe ziemian, który zostanie zwołany. Jeśli jednak poręczyciele nie przyprowadzą wyżej wymienionych, czyli Jakuba Nadobnego, Rogali z Kozolina i Jana Kuropatwy z Łańcuchowa do jednego z tych miejsc, to będą musieli zapłacić królowi po 1000 grzywien każdy, zgodnie z prawem ziemskim<sup>12</sup>.

Treść zapiski, a zwłaszcza wymienione w niej osoby, za które król domagał się złożenia poręki, bez trudu można powiązać z uczestnikami napadu na klasztor pauliński. W zapisce nie podano jednak powodu, dla którego wspomniani

<sup>9</sup> A. Prochaska: *Napad husytów na Częstochowę*. Kw. Hist. 1907, T. 21, s. 309—320; L. Wojciechowski: *Najstarsze klasztory Paulinów w Polsce. Fundacja — uposażenie — rozwój do około 1430 r.* W: „Studia Claromontana” 1991, T. 11, s. 121—122; P. Bilnik: *Napad „Husytów” na Jasną Górę...*, s. 298—323; Tenże: *Napad na Klasztor Jasnogórski*. W: „Almanach Częstochowy 2000”. Częstochowa 2000, s. 45—54; P. Kras: *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*. Lublin 1998, s. 188—191; B. Czwojdrak: *Rogowscy herbu Działosza podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*. Katowice 2002, s. 53—56. Ponadto na marginesie swoich prac zagadnienie to omawiają: E. Maleczyńska: *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*. Warszawa 1959, s. 447 i n.; M. Antoniewicz: *Mikołaj Kornicz Siestrzeniec sławny burgrabia będziński*. Katowice 1987, s. 97.

<sup>10</sup> T. Kos: *Fundacja Klasztoru Jasnogórskiego...*, s. 185—203.

<sup>11</sup> Nie przyjęła się w historiografii propozycja L. Wojciechowskiego (*Najstarsze klasztory...*, s. 121), przesuwającego napad na 12 kwietnia.

<sup>12</sup> AP w Krakowie, Księgi grodzkie (dalej: GK) 4, s. 82. W tym miejscu dziękuję Panu Waldemarowi Bukowskiemu za przedyskutowanie tej zapiski.

panowie poręczyli za Jakuba, Jana i Rogalę i dlatego muszą sprowadzić ich przed oblicze królewskie. Była to niestety często spotykana praktyka w XV wieku, że poręki w głośnych i znanych sprawach karnych były tak lakoniczne i nie podawano w nich ich przyczyny, nie mówiąc już o szerszym kontekście<sup>13</sup>. Na to, że analizowana zapiska wiąże się ze sprawą napadu, wskazuje ogólny kontekst znany z przekazu Jana Długosza, ale świadczą o tym także kolejne sprawy odnotowane w tej księdze. Mianowicie, niecałe dwa miesiące później, 19 lipca 1430 roku, przed sądem grodzkim Andrzej Gałka z Niedźwiedzia i Jan Czeluska ze Stradowa, burgrabowie krakowscy poręczyli za Jana Kuropatwę z Łańcuchowa, iż ten nie ucieknie z wieży, w której aktualnie jest osadzony. Gdyby natomiast uciekł, poręczyciele musieliby zapłacić królowi 1000 grzywien<sup>14</sup>. Tego samego dnia Jan Kruszyna i Grzegorz z Branic złożyli takie samo poręczenie za Jakuba Nadobnego z Trębaczowa, że nie ucieknie z wieży do najbliższego Dnia św. Bartłomieja (23 sierpnia). W tym przypadku poręczenie również było obwarowane kwotą 1000 grzywien na rzecz króla<sup>15</sup>.

Powyższe informacje należy oczywiście poszerzyć o inne dane zawarte we wspomnianym materiale źródłowym — do tej pory także niewykorzystanym — a dotyczącym obwinionych. Wydaje się bowiem, że szczegółowe przedstawienie sylwetek napastników — ale inaczej, niż dotychczas, gdzie oderwane od siebie szczegóły z całego życia zaczerpnięte z ogólnych biogramów zamieszczonych w *Polskim słowniku biograficznym* podawano „hurtem”<sup>16</sup> — powinno przyczynić się do w miarę dokładnej rekonstrukcji wydarzeń.

Zacznijmy zatem od **Jakuba Nadobnego** z Rogowa, który we wspomnianej zapisce wymieniony jest jako pierwszy. Był synem Hinczki z Roszkowic i Rogowa, podskarbiego Królestwa i kasztelana zawichojskiego; pisał się także z Parzymiechów i Trębaczewa, a pieczętował się herbem Działosza<sup>17</sup>. Po śmierci ojca (zm. 1411) dziedziczył dobra wraz ze starszymi braćmi: Henrykiem, podskarbisem Królestwa (zm. 1425/1426) i Janem Hinczą (zm. 1474)<sup>18</sup>. W ich rękach

<sup>13</sup> Zob. np. sprawę Marcina z Moskorzewa i Jana z Rzeszowa, osadzonych przez króla w więzieniu za bojkot wyprawy antytureckiej w 1426 roku, a następnie uwolnionych za poręczeniem; zachowane dokumenty nie podają jednak wyraźnie, jaka była przyczyna represji królewskich wobec wymienionych — CE, T. 1, nr 68; J. Kurtyka: *Z dziejów walki szlachty ruskiej o równouprawnienie: represje lat 1426—1427 i sejmiki roku 1439*. Roczn. Hist. 2000, T. 86, s. 91—97, Aneks, nr 1.

<sup>14</sup> AP w Krakowie, GK 4, s. 130.

<sup>15</sup> Tamże, s. 130—131 („Johannes Cruszyna et Gregorius de Branicze fideiusserunt pro nobili Jacobi Nadobny de Trambaczow, quod non debet profugere de turii ad festum Sancto Bartholomei Ap. proxime [...]”).

<sup>16</sup> Zob. np. P. Bilnik: *Napad „Husytów” na Jasną Górę...*, s. 300—301; Tenże: *Napad na Klasztor...*, s. 50; T. Kos: *Fundacja Klasztoru Jasnogórskiego...*, s. 202.

<sup>17</sup> AP w Krakowie, GK 4, s. 56, 130; B. Czwojdrak: *Rogowscy herbu Działosza...*, s. 203.

<sup>18</sup> B. Czwojdrak: *Rogowscy herbu Działosza...*, s. 191—192, 194, 203.

poza Rogowem i Wyszogrodem w powiecie wiślickim (k/Nowego Miasta Korczyna), był klucz działoszyński w ziemi wieluńskiej oraz tenuta brzeźnicka<sup>19</sup>. Niewiele wiadomo o działalności Jakuba przed napadem na klasztor jasnogórski. Źródła odnotowały go dopiero w 1428 roku (27 sierpnia), kiedy prowadził sprawy sądowe w zastępstwie brata, uwięzionego w roku poprzednim na rozkaz króla w związku z oskarżeniami o niestosowne kontakty z królową Zofią<sup>20</sup>. Występował wtedy kilkakrotnie przed sądami krakowskimi, grodzkim i wiecowym, w sprawie z Małgorzatą, wdową po Wilhelmie z Ferrary o uregulowanie należności w wysokości 13 grzywien za bogate stroje, które zamówili bracia: Henryk i Jan Hincza. Jakub miał jednak problemy ze zdobyciem tej niewielkiej gotówki oraz z zapłaceniem spadających na niego dodatkowych kar, które wymierzał sąd grodzki za nieuregulowane w terminie, a zasądzone sumy. Obiecaną należność spłacał więc w ratach od grudnia 1428 roku<sup>21</sup>. Ostatnie pięć grzywien zapłacił dopiero 27 marca 1430 roku<sup>22</sup>, a więc trzy tygodnie przed napadem na klasztor.

Kolejnym napastnikiem, za którego król domagał się poręczenia, był **Rogała** zwany Wyszel (Wisel) z Kozolina. Wywodził się z rodu Rogalów-Czamborów, z linii mazowiecko-kujawskiej<sup>23</sup>. Był dziedzicem na części Kozolina (k/Raciąża) i Salkowa, wsiach leżących w ziemi płockiej<sup>24</sup>. W pierwszych trzech dekadach XV wieku w Kozolinie dziedziczyli ponadto: Mikołaj (1402—1414), Piotr Rogala, któremu Władysław Jagiełło zapisał 100 grzywien na Łubkowcach w powiecie śniatyńskim na Rusi, i Rogala zwany Grad (1428)<sup>25</sup>. Nie wiadomo, jakie związki rodzinne łączyły wymienionych z Rogalą zwanym Wyszelem. Ten już w 1424 roku był związany z dworem królewskim, a 15 lipca wioząc listy do księcia Świdrygiełły, dostał 2 konie w ramach podwód od miasta Kazimierza<sup>26</sup>. Z tym ostatnim władcą związał się w następnych latach; jako jego domownik

<sup>19</sup> Zapiski sandomierskie, nr 302 (zakup Wyszogrodu przez Hinczkę z Rogowa od Wrocha z Wojsławicy za 200 grzywien w 1403 roku); B. Czwojdrak: *Rogowscy herbu Działosza...*, s. 121, 124—125, 141—142.

<sup>20</sup> B. Czwojdrak: *Rogowscy herbu Działosza...*, s. 52—53, 58—59.

<sup>21</sup> AP w Krakowie, GK 3, s. 210; SPPP II, nr 2191, 2245, 2269; Zapiski sandomierskie, nr 1102.

<sup>22</sup> AP w Krakowie, GK 4, s. 56.

<sup>23</sup> MRPS, T. 4, nr 13473; L. Białkowski: *Ród Czamborów-Rogalów w dawnych wiekach*. RHer 1923, T. 6, s. 93.

<sup>24</sup> A. Borkiewicz-Celińska: *Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*. Oprac. A. Borkiewicz-Celińska. Cz. 1—4. Warszawa—Wrocław 1981—2000 — cz. 2, s. 146; cz. 3, s. 270.

<sup>25</sup> *Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV—XVI wieku*. Wyd. A. Włodarski. T. 1. Warszawa 1918, nr 577—578; L. Białkowski: *Ród Czamborów...*, s. 93, 106; A. Borkiewicz-Celińska: *Słownik...*, s. 146.

<sup>26</sup> *Podwoły kazimierskie 1407—1432*. Wyd. S. Krzyżanowski. W: AKH 1913, T. 11, s. 428.

(*familiaris*) określany był w latach 1428—1429<sup>27</sup>. W tym czasie Rogala miał już jednak kłopoty prawno-finansowe; 27 sierpnia 1428 roku nie stawił się na termin ostateczny przed sąd królewski w Nowym Mieście Korczynie w sprawie z Antonim z Florencji, żupnikiem wielicko-bocheńskim o 30 grzywien i wszystkie szkody<sup>28</sup>. Rok później — 13 sierpnia 1429 roku — przed sądem grodzkim w Krakowie Mikołaj Nieszporek, krawiec krakowski domagał się od Rogali z Kozolina, Piotra Kąsego, posłańca królewskiego i Wilhelma z Żórawicy 3 grzywien (bez 3 groszy), ponieważ złożyli oni poręczenie za Bielika, domownika Świdrygiełły. Rogala obiecał wtedy, że w ciągu dwóch tygodni dług uregułuje<sup>29</sup>. Tego jednak nie uczynił i, jak należy się domyślać, szybko opuścił Kraków. To spowodowało, że sąd grodzki, 8 października tego roku, argumentując, że Rogala nie stawił się i nie dostarczył dokumentu królewskiego, iż jest w poselstwie — skazał go na karę XV na rzecz sądu i na połowę tej kary na rzecz wspomnianego krawca<sup>30</sup>. Jak widać, także w przypadku Rogali z Kozolina uregulowanie niewielkiej kwoty przekraczało jego możliwości finansowe.

Ostatnim z wymienionych w poręczeniu był **Jan Kuropatwa z Łańcuchowa**, herbu Szreniawa. Jego ojciec, Jan Kuropatwa z Grodziny i Łańcuchowa sprawował kolejno następujące urzędy: starosty lubelskiego (1392), łowczego lubelskiego (1392—1400), sędziego lubelskiego (1401—1408) i kasztelana zawichojskiego (1409—1418)<sup>31</sup>. Dziadem był natomiast Przybysław (Przybek) z Grodziny i Opatkowic, który ożenił się z Machną, siostrą bezdzietnie zmarłego Pakosza ze Żmigrodu, podkomorzego krakowskiego (zm. 1384). Odziedziczyła ona po bracie Żmigród, część Boszczyna i inne dobra, co oczywiście wiązało się z długim procesem spadkowym<sup>32</sup>. Jan Kuropatwa z Grodziny (k/Jędrzejowa) nabywszy — najpewniej w ostatnich latach XIV wieku — Łańcuchów w ziemi lubelskiej, zaczął pisać się z tej wsi, a następnie skupując inne okoliczne osady (Rogalice, Ciechanki, Milejów, Wolę Łańcuchowską), uczynił go centrum swoich dóbr<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> Zapiski sandomierskie, nr 1100 (tutaj określany jako Rogala z Mazowsza); AP w Krakowie, GK 3, s. 116, 344, 388.

<sup>28</sup> Zapiski sandomierskie, nr 1102; zob. też AP w Krakowie, GK 3, s. 116.

<sup>29</sup> AP w Krakowie, GK 3, s. 344. Bielik, *familiaris* księcia Świdrygiełły, został odnotowany już w 1428 roku, kiedy 23 i 29 grudnia, z rozkazu króla, dostał w ramach podwodów miasta Kazimierza dwa konie do Bochni — *Podwody kazimierskie...*, s. 436.

<sup>30</sup> AP w Krakowie, GK 3, s. 388.

<sup>31</sup> UrzMp, nr 542, 576, 1162, 1308; Z. Spierałski: *Kuropatwa Jaśko z Grodziny i Łańcuchowa*. W: PSB, T. 16, s. 254—255; F. Kiryk: *Kuropatwa Jan z Łańcuchowa (zm. 1462)*. W: PSB, T. 16, s. 253—254; SHGKr, Cz. 2, s. 63—64.

<sup>32</sup> B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy w wieku XIV—XV i ich antenaci. Studium genealogiczne*. Gdańsk 1993, s. 42—47; A. Boniecki: *Herbarz polski*. T. 1—16. Warszawa 1899—1916 — T. 13, s. 233.

<sup>33</sup> Na ten temat zob.: A. Sochacka: *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*. Lublin 1987, s. 84—85, 176; S. Kuraś: *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*. W: *Dzieje Lubelszczyzny*. T. 3. Warszawa 1983, s. 54, 135, 153, 200, 270, 282.

Kiedy zmarł w 1418 roku, jego syn Jan nie miał jeszcze lat sprawnych; pełnoletność osiągnął dopiero w 1424 roku<sup>34</sup>. Po usamodzielnieniu się Jana jego sytuacja finansowa nie była jednak najlepsza. Jeszcze w 1422 roku sprzedał wieś Grabin<sup>35</sup>. Jak można przypuszczać, wśród najbliższej rodziny nie wzbudzał sympatii i był traktowany jako niepożądany konkurent w sprawach spadkowych. Świadczy o tym umowa z 1426 roku, którą jego kuzyni: Jan, Jakub, Mikołaj, Piotr (dzieci stryja Jakusza Kuropatwy z Grodziny) zawarli z Jofką (i jej krewnymi), wdową po stryju Przybku z Grodziny i Damianic w sprawie przejęcia jego dóbr oraz solidarnego przeciwstawienia się wszelkim roszczeniom Jana Kuropatwy<sup>36</sup>. Młody Kuropatwa szukając gotówki, w 1427 roku sprzedał Łysokajów Mikołajowi z Prawiedlnik<sup>37</sup> i zastawił Milejów Stanisławowi Poddębskiemu, staroście lubelskiemu za 300 grzywien. W roku następnym zastawił Rogalice bez 4 łanów za 60 grzywien<sup>38</sup>. Natomiast rozliczając się z matką Elżbietą (córką Paszka Złodzieja z Pilchowic, kasztelana bieckiego), tytułem oprawy posagu przekazał jej w 1429 roku wieś Serniki<sup>39</sup>. W listopadzie 1429 roku zaciągnął pożyczkę w wysokości 16 grzywien od Mikołaja Kropickiego i Franciszka Sąspowskiego; dług, który miał oddać do 26 grudnia tegoż roku, poręczył Wojciech z Kościelca, syn kasztelana Jana z Tuliszkowa<sup>40</sup>. Tak więc sytuacja finansowa kolejnego z oskarżonych tuż przed napadem na klasztor także nie była ciekawa.

**II.** Jeszcze w końcu marca 1430 roku Jakub Nadobny i Jan Kuropatwa przebywali w Krakowie. 23 marca znaleźli się w gronie osób (wraz z: Hinczą z Rogowa, bratem Jakuba, Grzegorzem i Piotrem Branickimi, Wawrzyńcem Zarębą, marszałkiem nadwornym, Janem z Pilicy, Rafałem z Obichowa, Przed-

<sup>34</sup> W 1418 roku Jan Kuropatwa przyjął na okres 6 lat na swego opiekuna Jana ze Szczekocin, kasztelana lubelskiego — S. Kuraś: *Słownik...*, s. 135. To wskazywałoby, że był wtedy jeszcze niepełnoletni. Skoro zaś pełnoletność osiągało się w wieku 15 lat, to Kuropatwa mógł mieć w 1418 roku około 9 lat (zob. na ten temat: M. Koczerska: *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*. Warszawa 1975, s. 125—132). F. Kiryk (*Kuropatwa Jan z Łańcuchowa...*, s. 253) błędnie podawał, że Jan Kuropatwa był dworzaniem królowej Zofii. Informacja ta oparta została na dokumencie królowej z 16 kwietnia 1424 roku, gdzie na liście świadków odnotowany jest Jan z Grodziny — KDmK, Cz. 3, nr 408. Ten jednak był bratem stryjecznym Jana Kuropatwy, synem Jakusza z Grodziny. Natomiast Jan Kuropatwa z Łańcuchowa nie posiadał już wtedy Grodziny i nie pisał się z tej wsi — zob. F. Sikora: *Grodzina*. W: SHGKr, Cz. 2, s. 63—68.

<sup>35</sup> A. Sochacka: *Własność...*, s. 85.

<sup>36</sup> AP w Krakowie, ZK 146, s. 23—25; SHGKr, Cz. 2, s. 66.

<sup>37</sup> A. Sochacka: *Własność...*, s. 85, 176.

<sup>38</sup> S. Kuraś: *Słownik...*, s. 200.

<sup>39</sup> A. Sochacka: *Własność...*, s. 85, 176. Właściwa identyfikacja matki Jana Kuropatwy juniora — zob.: F. Sikora: *Grodzina...*, s. 69; błędnie natomiast: F. Kiryk: *Kuropatwa Jan z Łańcuchowa...*, s. 253, 254 oraz A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 13, s. 234.

<sup>40</sup> AP w Krakowie, GK 3, s. 366.



borem z Szadka i Janem z Brzezia), które poręczyły za Jana Długosza z Niedzielska, iż ten stawi się przed królem w dwa tygodnie po zawiadomieniu go przez starostę i przekaże 2000 grzywien (nie podano za co). Jeśliby nie stawił się przed królem, to oni zapłacą tę sumę<sup>41</sup>. Cztery dni później — 27 marca — też przed sądem grodzkim, Jakub Nadobny regulował swoje długi z Małgorzatą, wdową po Wilhelmie z Ferrary<sup>42</sup>. Należy przypuszczać, że wkrótce po tym Nadobny i Kuropatwa opuścili Kraków, spotkali się z Rogalą i już wspólnie dołączyli do oddziału Fryderyka Ostrońskiego w pobliżu zachodniej granicy Królestwa, zapewne gdzieś za Będzinem. Należy bowiem przypuszczać, że Fryderyk Ostroński był z wojskami taboryckimi, które 13 kwietnia 1430 roku, w Wielki Czwartek, zdobyły Bytom, oddalony kilkanaście kilometrów od Będzina, a 17 kwietnia opanowały Gliwice<sup>43</sup>, gdzie władzę przejął Zygmunt Korybutowicz<sup>44</sup>. W trakcie wyprawy taboryci i posiłkujący ich Polacy opanowali także Kluczbork, który został oddany Dobkowi Puchale, oraz Niemcę, którą przejął Piotr Polak<sup>45</sup>.

Trójka Polaków — Jakub Nadobny, Jan Kuropatwa i Rogala zwany Wyszel — była rówieśnikami; mogli mieć oni po dwadzieścia kilka lat. Z pewnością dobrze się znali, o czym świadczą wcześniejsze kontakty Jakuba Nadobnego z Janem Kuropatwą. Zachowane źródła nie dokumentują co prawda bezpośrednich kontaktów tej dwójki z Rogalą, ale z pewnością musiały one mieć miejsce. Świadczą o tym — o czym już wspominałem — częste pobyty Rogali w Krakowie czy w Nowym Mieście Korczynie, gdzie przebywał jako posłaniec, lub interesy, które prowadził w Koronie<sup>46</sup>. Posłańcem królewskim w tym czasie był zapewne także Jan Kuropatwa, a to mogło bardzo ułatwić im nawiązanie znajomości<sup>47</sup>. Nie wiemy natomiast, jakie związki łączyły wspomnianą trójkę z Fryderykiem Ostrońskim. Ten ostatni to syn Fedora Daniłowicza, księcia ostrog-

<sup>41</sup> SPPP II, nr 2327.

<sup>42</sup> AP w Krakowie, GK 4, s. 56.

<sup>43</sup> Udział Fryderyka w walkach o Bytom i Gliwice traktowany jest w literaturze historycznej jako pewnik (zob. np. S.M. Kuczyński: *Fedko (Fryderyk), „książę ruski”*. W: PSB, T. 6, s. 382; P. Bilnik: *Napad „Husytów” na Jasną Górę...*, s. 302), mimo że nie jest ten fakt poparty żadnym źródłem. Przypuszczenie takie nasuwa się jednak, gdy połączymy następujące wydarzenia: najazd na Częstochowę dokonany 16 kwietnia, w którym uczestniczył Fryderyk, oraz zdobycie Bytomia (13 kwietnia) i Gliwic (17 kwietnia) przez taborytów i towarzyszącego im Zygmunta Korybutowicza, z którymi to Fryderyk współpracował.

<sup>44</sup> DHn, lib. 11, s. 321.

<sup>45</sup> Tamże; J. Grygiel: *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*. Wrocław—Kraków 1988, s. 107.

<sup>46</sup> Zob. przyp. 28—30.

<sup>47</sup> Zachowane źródła odnotowują Kuropatwę jako posłańca królewskiego dopiero w roku następnym — *Podwoły kazimierskie...*, s. 440. Biorąc jednak pod uwagę niekompletność tych tekstów (brak rachunków królewskich i rachunków miasta Krakowa), a także wszystkie okoliczności związane z najazdem na klasztor pauliński, można ostrożnie założyć, że mógł być nim już wcześniej.

skiego, który w 1422 roku opuścił strony rodzinne nad Horyniem na Wołyniu, by towarzyszyć Zygmunutowi Korybutowiczowi wysłanemu do Czech w charakterze namiestnika księcia Witolda. W Czechach — jak podaje Jan Długosz — Fryderyk stał się husytą, przyjął język i tamtejsze obyczaje. W trakcie wojen husyckich zdobył spory rozgłos, m.in. w 1426 roku brał udział w bitwie pod Aussig, natomiast w 1428 roku dał się we znaki Morawianom, o czym świadczy prośba księcia austriackiego Albrechta skierowana do króla Władysława Jagiełły, aby ten nie pozwolił swym poddanym łączyć się z Zygmuntem Korybutowiczem i Fryderykiem, książętami litewskimi, którzy napadają na Morawy<sup>48</sup>.

Jak już wspomniałem, nie można dokładnie sprecyzować, kiedy i w jakich okolicznościach Jakub Nadobny, Jan Kuropatwa i Rogala poznali Fryderyka Ostrońskiego i kiedy narodził się plan ich wspólnej eskapady na Częstochowę. Brak rachunków królewskich, a także rachunków miejskich Krakowa z tego okresu bardzo utrudnia poznanie kierunków, w które wysyłano posłańców z listami, czy sposobu prowadzenia działań rozpoznawczych. W niewielkim stopniu tę lukę uzupełniają rachunki Kazimierza, ale — jak można się łatwo zorientować — miasto to, jeśli chodzi o dawanie podwód, odpowiadało bardziej za kierunek wschodni i częściowo południowy niż zachodni. Można jednak założyć, iż łącznikiem mógł być Rogala, *familiaris* Świdrygiełły i jednocześnie posłaniec królewski, realizujący jakieś zadania Władysława Jagiełły i Świdrygiełły wobec Zygmunta Korybutowicza i Fryderyka Ostrońskiego<sup>49</sup>. Pod uwagę należy brać także Jana Kuropatwę, który zapewne również był w tym czasie na służbie królewskiej i mógł zetknąć się z księciem Fryderykiem<sup>50</sup>. Okazji z pewnością nie brakowało, zważywszy na fakt, że w tym okresie kontakty Władysława Jagiełły ze Świdrygiełłą były bardzo intensywne. Tylko bowiem między lipcem 1429 roku a lipcem 1430 roku kilkakrotnie z polecenia króla podwody od miasta Kazimierza otrzymywali jego posłańcy z listami do Świdrygiełły albo wysłannicy tegoż księcia<sup>51</sup>. Jednak w tym czasie dwór królewski prowadził także bardzo intensywne, chociaż nieoficjalne, kontakty z husytami; od lata 1429 roku utrzy-

<sup>48</sup> DHn, lib. 11, s. 113—114; CE, T. 1, nr 69; J. Puzyna: *Daniło ks. turowski, ostroński i chełmski i jego potomstwo*. Mies. Her. 1931, R. 10, s. 257; S.M. Kuczyński: *Fedko (Fryderyk), „książę ruski”...*, s. 382.

<sup>49</sup> Wiadomo, że w 1431 roku Zygmunt Korybutowicz proponował pomoc i usługi Świdrygiełły — J. Grygiel: *Zygmunt Korybutowicz...*, s. 109—110, a to oznacza, że takie nieoficjalne kontakty mogły mieć miejsce już wcześniej (np. w czasie „burzy koronacyjnej”) i mogli w nich uczestniczyć Fryderyk Ostroński oraz Rogala z Kozolina.

<sup>50</sup> *Podwody kazimierskie...*, s. 446 (23 czerwca 1431 roku z rozkazu króla otrzymał dwa konie do Bochni).

<sup>51</sup> *Podwody kazimierskie...*, s. 437—439 (21 lipca 1429 — Augustyn, *familiaris* Świdrygiełły otrzymał 3 konie; 24 września 1429 — rządcą Świdrygiełły — 4 konie; 24 września 1429 — Koczon, *familiaris* starosty na prośbę Świdrygiełły z rozkazu króla — 2 konie; 15 października 1430 — Augustyn, *familiaris* Świdrygiełły — 6 koni; 19 lipca 1430 — Piotr Potocki z listem króla do Świdrygiełły — 2 konie).

mywano również łączność z Dobkiem Puchałą (przywrócony do łask przez króla), który kilka miesięcy później opanował Kluczbork<sup>52</sup>.

W obliczu separatystycznych dążeń Witolda, ujawnionych w związku ze sprawą niedosłej koronacji na króla Litwy, nastąpiła jeszcze jedna zmiana w polskiej polityce, a mianowicie, Zygmunt Korybutowicz zbliżył się do Jagiełły, próbując nawiązać z nim na powrót dobre stosunki. Listy Witolda do Jagiełły z maja i czerwca 1430 roku pełne są argumentów potwierdzających taki stan rzeczy. Zarzucając królowi, że sprawcami wszystkiego są przede wszystkim jego doradcy, kanclerz i biskup kujawski Jan Szafranec i jego brat Piotr Szafranec, podkomorzy krakowski oraz podkanclerzy Władysław Oporowski, księżę podawał konkretne przykłady. W liście z 23 maja<sup>53</sup> pisał, że niecałe dwa tygodnie wcześniej (czyli około 10 maja) sługa Zygmunta Korybutowicza był w Krakowie w 30 koni i dla swego pana kupował konie (w tym jednego za 40 grzywien), broń i inne potrzebne mu rzeczy. Jednocześnie inny sługa tegoż księcia przebywał w okolicach Olkusza w 30 koni i załatwiał tam swoje sprawy. Według informacji Witolda, wspomniani doradcy królewscy dostarczyli z Krakowa potrzebne rzeczy m.in. Dobkowi Puchale, a także pozwolili chętnym Polakom pomagać heretykom. I jeszcze jedno zadanie, które warto dokładnie przytoczyć: „[...] piszecie nam, że nie wysyłaliście do husytów posłów waszych, tylko Włodka, któregoście wysłali zaraz po złupieniu Częstochowy. Wiemy dobrze, że przedtem wysyłaliście i teraz wysyłacie wielu innych, niż Włodka, tylko nic o tym nie piszecie. [...] Również Hynek mający posiadłości w królestwie waszym, do owego Korybuta jeździ albo od niego wraca. Także i Włodek, który wam wiarę złamał, do owych heretyków się udaje, ile tylko razy chce; nikt mu nie przeszkadza, a ostatnio doszły nas słuchy, żeście mu dobra w królestwie waszym nadali [...]”<sup>54</sup>.

Wszystkie te uwagi dotyczące meandrów polskiej polityki z 1429 roku i pierwszych miesięcy 1430 roku, mogą skłaniać do wysunięcia przypuszczenia, że Rogala i Jan Kuropatwa jako posłańcy królewscy mogli uczestniczyć w taj-

<sup>52</sup> CV, nr 1374 (30 sierpnia 1429); *Podwody kazimierskie...*, s. 438 (6 listopada 1429 — „Ymmerat, II equos [...] ex parte Puchala ad mandatum regium”).

<sup>53</sup> CV, nr 1352.

<sup>54</sup> Tamże („Scribitis eciam nobis quomodo non mittatis od predictos Hussitas nuncios vestros, preter solum Clothonem, quem primo post depredacionem Czanstochow destinaveratis. Scimus bene quod et ante mittebatis et nunc sepius mittitis alios plures quam Clothonem, nobis de hiis nichil scribentes. [...] Item ille Hynko, habens bona in regno vestro, frequencius eundem Sigismundum visitat et e converso ab ipso revertitur, vobis legacionem apportando. Similiter et Wlodeck qui vobis fidem suam fregit continue ibidem ad eosdem hereticos se transferat ad beneplacitum suum quociens vult, nemine eum impediante, nunc vero audimus quod sibi certa bona in regno vestro contulissetis”). Misje Włodka z rozkazu króla potwierdzają także podwody kazimierskie — *Podwody kazimierskie...*, s. 439 (10 lipca 1430). Podobnie zresztą jak misje Hynka, który określany jest też jako *familiaris* królowej Zofii — tamże, s. 50 (8 grudnia 1430).

nych misjach wysyłanych do husytów oraz Zygmunta Korybutowicza i w ich trakcie zetknęli się z Fryderykiem Ostrogskim. Pomysł napadu na klasztor jasnogórski powstał natomiast najpewniej pod wpływem chwili, już w trakcie ofensywy husyckiej na Górnym Śląsku na przełomie marca i kwietnia 1430 roku, może w trakcie oblężenia Bytomia, który znajdował się kilkanaście kilometrów od granicy z Królestwem Polskim, niedaleko Będzina, gdzie burgrabią był *familiaris* Szafranców, Mikołaj Kornicz Sistrzeniec<sup>55</sup>.

Zapewne więc gdzieś w okolicach Bytomia (czy Będzina) Jan Kuropatwa, Jakub Nadobny i Rogala z Kozolina spotkali się z Fryderykiem Ostrogskim i jego oddziałem. Aby dotrzeć z Bytomia do Częstochowy, oddział konny potrzebował jednego dnia. Jechali więc zapewne przez domeny książąt cieszyńskich (jeżeli przejeżdżali przez Siewierz) lub przez wschodnie rubieże księstwa opolskiego, gdzie za Woźnikami zaczynało się już Królestwo Polskie, a stamtąd do klasztoru było około 30 km. W ogólnym tumultcie działań wojennych — po zdobyciu Bytomia (13 kwietnia) i w trakcie oblężenia Gliwic, które padły 17 kwietnia, napastnicy mogli więc bez przeszkód dotrzeć do Częstochowy, 16 kwietnia dokonać napadu, a następnie spokojnie wrócić w strefę działań wojennych, nie będąc przez nikogo niepokojonymi.

Wiadomości o napadzie na częstochowski klasztor Paulinów bardzo szybko dotarły do króla, który między 16 a 19 kwietnia przebywał w Kaliszu, spędzając tam Wielkanoc. Kalisz od Częstochowy dzieli około 150 km, czyli aby posłaniec mógł dotrzeć z wiadomością, potrzebował 2 dni. Pierwsze informacje mówiące, że najazdu dokonali husyci, zostały po pewnym czasie zweryfikowane. Wiadomo bowiem, że w Kaliszu król przyjmował w tym czasie posłów taboryckich, którzy proponowali mu wspólną wyprawę na Prusy<sup>56</sup>. Wiemy jednak także to, że król szybko wysłał posła Włodka do oddziałów taboryckich operujących na Śląsku, aby uzyskać stosowne informacje. Tamtejsi dowódcy odcięli się jednak od napadu, tłumacząc, że dokonali tego bez ich wiedzy pewni łotrzykowie z chęci zysku; jednocześnie dowódcy przyrzekli królowi zadośćuczynienie<sup>57</sup>. Trudno się było spodziewać innej reakcji, skoro ich posłowie w tym samym czasie proponowali królowi otwarty sojusz, a jednocześnie mieliby napadać na klasztor w granicach Królestwa. Należy z tego wnosić, iż udział Fryderyka Ostrogskiego w najezdzie na Częstochowę dowódcy husycy potraktowali jako jego prywatne przedsięwzięcie i pewnie takie było ich oficjalne stanowisko. Szybkość reakcji króla była zaś jak najbardziej zrozumiała, ponieważ gdyby napadu dokonali husyci,

<sup>55</sup> J. Sperka: *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001, s. 139—141, 186—187.

<sup>56</sup> CV, nr 1358; CE, T. 2, nr 180, s. 243; J. Sperka: *Szafrancowie...*, s. 193; A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla Władysława Jagielly 1386—1434*. Warszawa 1972, s. 89.

<sup>57</sup> CV, nr 1370 („[...] Hussite suos oratores miserunt ad regem supplices deprecantes, ut ipsis ignoscetur, cum illud facinus non consensu suo, sed quorundam latronum inpetu factum fuerat, promittentes se satisfacturos usque ad minimum [...]”).

rozmowy z nimi na temat współpracy traciłyby sens. Natomiast jak najdłuższe obarczanie winą za napad husytów leżało z kolei przede wszystkim w interesie tych dygnitarzy polskich, którzy, jak biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, byli zdecydowanymi przeciwnikami wszelkich z nimi kontaktów politycznych i militarynych. Wkrótce jednak na jaw wyszło, że w napadzie uczestniczyli także polscy szlachcice i na nich skupił się gniew monarchy.

W maju 1430 roku król z pewnością już wiedział, że w napadzie wzięli udział Jan Kuropatwa, Jakub Nadobny i Rogala z Kozolina. Nie wiemy natomiast, kiedy zostali aresztowani i osadzeni w wieży zamku krakowskiego. Jeszcze 24 maja 1430 roku Jan Kuropatwa miał sprawę przed sądem grodzkim krakowskim z Miklaszkim, mieszczaninem krakowskim o 9 grzywien i inne szkody, ale została ona przełożona na termin po Dniu św. Bartłomieja (23 sierpnia); zapiska nie precyzuje jednak, czy Kuropatwa był wtedy obecny w sądzie<sup>58</sup>. Dwa dni później — 26 maja — przed tym samym sądem dziewięciu szlachciców złożyło poręczenie za wspomnianą trójkę, zobowiązując się — pod karą 1000 grzywien — dostarczyć ich przed oblicze króla w wyznaczone przez niego miejsce, czyli do Krakowa lub Nowego Miasta Korczyna, natomiast w przypadku, gdyby była wyprawa, to w miejsce, gdzie zostanie wyznaczony zjazd rycerstwa. Wszystko jednak wskazuje na to, że król nie czekał na oskarżonych, których mieli dostarczyć poręczyciele, tylko podjął decyzję o ich uwięzieniu, skoro 19 lipca 1430 roku Kuropatwa i Nadobny byli już osadzeni w wieży zamku krakowskiego. W tym czasie Władysław Jagiełło przebywał w Wielkopolsce, dokąd dotarł po objeździe Kujaw i ziemi dobrzyńskiej<sup>59</sup>. Na przełomie lipca i sierpnia źródła notują króla w Łęczycy (28 lipca — 5 sierpnia), następnie dowiadujemy się z nich, że przez Wolbórz w ziemi sieradzkiej (9—10 sierpnia) dotarł do Małopolski: w Przedborzu był 15 sierpnia, by następnie przez Jędrzejów i Wiślicę zjechać w końcu sierpnia do Nowego Miasta Korczyna, gdzie przebywał do 2 września<sup>60</sup>. Stamtąd król udał się do Lublina (22—29 września), gdzie przed wyjazdem na Litwę w szerszym gronie dygnitarzy radzono, jak postąpić wobec Witolda (i jego planów koronacyjnych), który zaprosił polskiego monarchę. Następnie Jagiełło udał się na Litwę i wrócił stamtąd dopiero na początku lutego 1431 roku. W tym czasie — jak wynika ze źródeł — obwinieni byli już wolni; 31 stycznia Jan Kuropatwa występował przed sądem ziemskim lubelskim, zastawiając swoją wieś<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> AP w Krakowie, GK 4, s. 81.

<sup>59</sup> 13—16 maja król był w Brześciu Kujawskim, następnie udał się do ziemi dobrzyńskiej (27 maja — Bobrowniki), potem wrócił na Kujawy (7 czerwca — Nieszawa, 14 czerwca — Gębice), by stamtąd ruszyć do Wielkopolski (26—28 czerwca — Gniezno) i pozostać tam do końca lipca (6—7 lipca — Poznań, 16 lipca — Kościan, 21 lipca — Puzdry, 24 lipca — Łąd, 26 lipca — Konin) — A. Gąsiorowski: *Itinerarium...*, s. 89—90.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> AP w Lublinie, Księgi ziemskie lubelskie (dalej: ZL) 2, k. 292; S. Kuraś: *Słownik...*, s. 282.

Trudno zakładać, aby w trakcie pobytu na Litwie obfitującego w dramatyczne wydarzenia (problem koronacji Witolda, a następnie jego śmierć, odesłanie panów polskich przez króla, mianowanie wielkim księciem Świdrygiełły, dwukrotne uwięzienie króla przez tegoż księcia), zaprzętało sobie głowy rabusiami klasztoru częstochowskiego. Najpewniej więc w Nowym Mieście Korczynie — w końcu sierpnia lub na początku września — sąd królewski podjął decyzję odnośnie do uwięzionych; poręczenia burgrabiów krakowskich za Jana Kuropatwę i Jakuba Nadobnego obowiązywały bowiem do 23 sierpnia (a zazwyczaj w tym czasie król co roku był w Nowym Mieście Korczynie). Należy więc przypuszczać, że jesienią 1430 roku uwolniono ich. Dacą uściśliłyby zapewne zapiski z ksiąg sądowych krakowskich, ale niestety z tego okresu są one niekompletne. W księdze grodzkiej (GK 4) mamy lukę od 11 sierpnia do 14 listopada 1430 roku<sup>62</sup>. Niestety także księga ziemska (ZK 9), do której wpisywano wyroki sądów królewskich (*in curia regis*), zanim założono oddzielne księgi (te zachowały się od 1436 roku), jest niekompletna: brakuje kart z okresu od 10 kwietnia do 28 grudnia 1430 roku, a następnie od 9 kwietnia do 24 listopada 1431 roku<sup>63</sup>.

**III.** Różnie potoczyły się losy uczestników napadu na klasztor jasnogórski. **Jakub Nadobny z Rogowa** wyszedł z więzienia pewnie wczesną jesienią 1430 roku; 26 marca 1431 roku stawał już przed sądem grodzkim krakowskim w sporze z Maciejem Krawcem, mieszczaninem krakowskim<sup>64</sup>. Tuż przed polską wyprawą przeciw Świdrygiełły Jakub Nadobny z Rogowa i Trębaczowa pożyczyl 35 grzywn od Jana Lubarta, mieszczanina krakowskiego. 4 lipca 1431 roku spłatę należności do Dnia św. Michała (29 września) poręczył mu Stanisław Ćwikła z Konina<sup>65</sup>. Pieniądze te z pewnością były mu potrzebne na poczynienie niezbędnych zakupów na wyprawę. Wkrótce zresztą Jakub Nadobny i Stanisław Ćwikła ruszyli z wojskiem królewskim pod Łuck. W trakcie oblężenia, podczas pościgu za Tatarami — 1 sierpnia — Jakub został ciężko ranny. Następnego dnia udało się go przewieźć do polskiego obozu, gdzie zmarł z powodu doznanych ran, podobnie jak prawie wszyscy z tego oddziału (Jakub Ligęza, Henryk Pakosławski, Jakub Komorowski, Sulisław Sieradzki). Uratował się tylko Paweł Zborzeński — wspomniany wcześniej poręczyciel Jakuba<sup>66</sup>.

Kolejny z uczestników napadu, **Rogala Wyszel z Kozolina** po „incydencie częstochowskim” został najpewniej przekazany Świdrygiełły, którego był domownikiem, lub księżętom mazowieckim, którym bezpośrednio podlegał z racji

<sup>62</sup> Zob. AP w Krakowie, GK 4, s. 148—150.

<sup>63</sup> Zob. AP w Krakowie, ZK 9, s. 235—240, 279—283.

<sup>64</sup> AP w Krakowie, GK 4, s. 221.

<sup>65</sup> Tamże, s. 346.

<sup>66</sup> DHn, lib. 11 et 12, s. 29, 345; B. C z woj d r a k: *Rogowscy herbu Działosza...*, s. 54—55, 203.

posiadania dóbr, a ci po pewnym czasie go uwolnili. Udział w napadzie na Częstochowę nie spowodował jednak utraty łask wspomnianych książąt. Świadczy o tym nadanie z 12 marca 1433 roku, które uczynili na jego rzecz Siemowit, Kazimierz i Władysław, synowie Siemowita IV. Nadali mu Budynin w ziemi bełskiej, na którego wykupienie Wisel dał 75 kop groszy<sup>67</sup>. Już jednak w 1437 roku pozbył się tej wsi, zamieniając ją na Dziektarzewo w ziemi płockiej (k/Raciąża) z dziedzicem tej wsi Piotrem, który dopłacił też Rogali 150 kop groszy<sup>68</sup>. W roku następnym kupił część Uniecka w ziemi płockiej. W 1448 roku sprzedał część w Choromanach i kupił Szymaki z folwarkiem Dziegietnia w ziemi ciechanowskiej. W 1450 roku kupił natomiast Gromadzyn w ziemi ciechanowskiej<sup>69</sup>. Rogala zmarł po 1466 roku, a przed 1470 rokiem; pozostawił dwóch synów, których miał z żoną Małgorzatą: Mikołaja i Pawła (używali przydomku Wyszel). W 1470 roku podzielili się dobrami po ojcu: Mikołaj otrzymał Dziektarzewo i Kozolin, natomiast Paweł — Gutarzewo, Gromadzyn i Salkowo<sup>70</sup>.

**Jan Kuropatwa**, podobnie jak Jakub Nadobny, został zwolniony z więzienia jesienią 1430 roku. Wrócił do dóbr w ziemi lubelskiej, ale jego sytuacja materialna nie była zapewne zadowalająca, skoro 31 stycznia 1431 roku zastawił Zbigniewowi z Łęcznej część Zakrzowa za 65 grzywien<sup>71</sup>. Odbycie kary skutkowało jednak przywróceniem go do łask króla; 23 czerwca 1431 roku z rozkazu Jagiełły otrzymał jako posłaniec 2 konie w ramach podwód miasta Kazimierza<sup>72</sup>. Wiosną 1439 roku objął swój pierwszy urząd, podkomorstwo lubelskie, mimo że w radzie królewskiej w dalszym ciągu potężne wpływy miał biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki; zapomniano więc o jego dawnych winach<sup>73</sup>. Nie przeszkodziło to jednak Janowi w przystąpieniu do konfederacji Spytka z Melsztyna w maju 1439 roku<sup>74</sup>. W następnych latach poparcie królowej Zofii zaowocowało nadaniem mu starostwa sanockiego (1442—1446), które wchodziło w skład jej dóbr wiennych<sup>75</sup>. Jan Kuropatwa był jednym z rycerzy, którzy z ramienia królowej odwieźli w 1440 roku królewicza Kazimierza na Litwę. Z chwilą objęcia przez tegoż tronu polskiego (1447) stał się Kuropatwa jego wiernym sługą i wkrótce został nagrodzony starostwem chełmskim (1455—1462). Bronił później

<sup>67</sup> ZDM, Cz. 2, nr 453.

<sup>68</sup> A. Borkiewicz-Celińska: *Słownik...*, Cz. 1, s. 69.

<sup>69</sup> A. Janeczek: *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.* Warszawa 1993, s. 369.

<sup>70</sup> A. Borkiewicz-Celińska: *Słownik...*, Cz. 1, s. 69, 102.

<sup>71</sup> AP w Lublinie, ZL 2, k. 292; S. Kuraś: *Słownik...*, s. 282.

<sup>72</sup> *Podwoły kazimierskie...*, s. 440.

<sup>73</sup> Po raz pierwszy z urzędem podkomorzego lubelskiego odnotowany na akcie konfederacji 3 maja 1439 roku — CE, T. 2, nr 255. Nie uwzględniają tego dokumentu UrzMp, nr 561, a także UrzMpUzup, podając, że Jan Kuropatwa po raz pierwszy z urzędem podkomorzego wzmiankowany jest 30 sierpnia lub 1 września 1439 roku.

<sup>74</sup> CE, T. 2, nr 255.

<sup>75</sup> UrzRus, nr 2549.

tej ziemi, niepokojonej przez Tatarów, i pełnił przez pewien czas funkcję marszałka nadwornego (1455—1459)<sup>76</sup>. Jan Kuropatwa wraz z Janem ze Szczekocin w 1453 roku dowodził wojskami zaciężnymi, na czele których oblegał Oświęcim i zmusił księcia Janusza do rokowań z królem, a w efekcie do podporządkowania księstwa Koronie. Brał także aktywny udział w wojnie trzynastoletniej z Krzyżakami (tu dały o sobie znać dawne przywary — w 1457 roku jadąc do Gdańska, zastawił swoją zbroję w gospodzie). Zmarł w 1462 roku, pozostawiając dwóch synów: Jana i Mikołaja<sup>77</sup>.

Ostatni z uczestników napadu, ale prawdopodobnie najważniejszy, **Fryderyk Ostrogski** z pewnością żadnej kary nie poniósł, nie jest także wymieniony we wspomnianym poręczeniu z 26 maja 1430 roku. Jan Długosz wyraźnie zresztą oddziela jego rolę od udziału polskich uczestników, pisząc, że tej „zbrodni” dokonali Jakub Nadobny i Jan Kuropatwa, których król Władysław uwięził i trzymał jakiś czas w wieży w zamku krakowskim, oraz Fryderyk książę ruski<sup>78</sup>. Najpewniej po napadzie książę wycofał się do pobliskich Gliwic lub Bytomia. W roku następnym — 14 sierpnia — wziął udział w bitwie pod Domażlicami, w której husyci rozbili kolejną niemiecką krucjatę<sup>79</sup>. Kontaktów z Polską jednak nie zerwał, w końcu marca 1434 roku próbował bowiem opanować górę w pobliżu zamku czorsztyńskiego, aby zbudować tam warownię i stamtąd najeżdżać pogranicze polsko-węgierskie. Jednak szybka interwencja 26 marca, w Wielki Piątek, królewskiego oddziału przybocznego z rozkazu Władysława Jagiełły zniósł ten zamiar. Natomiast w grudniu 1437 roku Fryderyk wspomógł Spytka z Melsztyna, kasztelana bieckiego w najeździe na klucz uszewski, należący do biskupa Zbigniewa Oleśnickiego<sup>80</sup>. To ostatnie poświadczony wydarzenia z jego życia; oprócz tego wiadomo jedynie, że w Czechach pozostał po nim syn Waclaw Fryderyk, który w 1460 roku był hetmanem na zamku Neubach w służbie u Mladwanka z Rachmanowa<sup>81</sup>.

<sup>76</sup> UrzCentr, nr 439; *Urzednicy wojewodztwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł. Kórnik 1992, nr 1412.

<sup>77</sup> Często historycy (zob. np. P. Bilnik: *Napad „Husytów” na Jasną Górę...*, s. 300—301; B. Czwojdrak: *Rogowscy herbu Działosza...*, s. 55) podkreślali, że Jan Długosz mylił się w swojej relacji, m.in. w stosunku do Jana Kuropatwy, pisząc, że wszyscy po napadzie mieli zginąć, co miałyby być karą boską za ten czyn. Nie dostrzegano, że kronikarz wyraźnie napisał, że zginęli niemal wszyscy („[...] omnes enim fere” — DHn, lib. 11, s. 288), a to jest zasadnicza różnica.

<sup>78</sup> DHn, lib. 11, s. 284—285 („Erant autem huius facinoris capita Iacobus Nadobni de Rogow de domo Dzyalyosza, Ioannes Curopatwa de Laczochow de domo Srzenyawa, quos Wladislaus rex captos turri aliquanto tempore apud castrum Cracoviense incluserat, item Federicus Russie dux”).

<sup>79</sup> J. Puzyna: *Daniło ks. turowski, ostrogski...*, s. 257; S.M. Kuczyński: *Fedko (Fryderyk), „książę ruski”...*, s. 382.

<sup>80</sup> DHn, lib. 11 et 12, s. 113—114, 176—177.

<sup>81</sup> S.M. Kuczyński: *Fedko (Fryderyk), „książę ruski”...*, s. 382.



**IV.** Kiedy analizuje się wszystkie aspekty napadu na klasztor, bez wątpienia konieczne jest, aby bliżej poznać poręczycieli obwinionych. To bowiem powinno ułatwić odpowiedź na pytanie, co ich skłoniło do udzielenia pomocy osobom, które dopuściły się tego niechlubnego czynu.

Poręczycielami **Jakuba Nadobnego z Rogowa** 26 maja 1430 roku byli Paweł i Dzierśław Zborzeńscy, Jan Chełmski i Stanisław Ćwikła z Konina. Natomiast 19 lipca tego roku ręczyli za niego Jan Kruszyna z Tarnowca i Grzegorz z Branic.

**Zborzeńscy** wywodzili się z tzw. koneckiej linii Łabędziów ze Skrzyńska (powiat radomski) i byli synami Stanisława ze Zborzenny (zm. po 1418)<sup>82</sup>. Gniazdem rodowym była Zborzenna (dziś Zbożenna, sąsiadująca ze Skrzyńskiem), tam mieli także Wydrzyn, ale posiadali również część Konecka na Kujawach i dobra w powiecie wiślickim (Holucza, Gluzy, Zborów)<sup>83</sup>. Paweł Zborzeński był związany z dworem królewskim przynajmniej od 1431 roku<sup>84</sup>. Latem tegoż roku uczestniczył w wyprawie przeciw Świdrygielle. W trakcie oblężenia Łucka należał do oddziału, który w pościgu za Tatarami (1 sierpnia) został rozbity, a sam Zborzeński został ranny, podobnie jak pozostali jego towarzysze (Jakub Nadobny, Jakub Ligeża, Henryk Pakosławski, Jakub Komorowski, Sulisław Sieradzki). Dopiero następnego dnia udało mu się sprowadzić pomoc, ale wszyscy — poza nim — po przewiezieniu do obozu zmarli<sup>85</sup>. Paweł Zborzeński zmarł około 1444 roku, a dobrami podzielili się jego bracia: Mikołaj z Suligostowa, Dzierśław ze Zborzenny i Andrzej z Nawodzie<sup>86</sup>.

Kolejny poręczyciel Rogowskiego **Stanisław Ćwikła z Konina** (obecnie Kunin k/Opatowa) też pochodził z rodu Łabędziów. Jego rodzina należała do szlachty urzędniczej średniego szczebla, ale jednocześnie ściśle związanej z dworem królewskim. Ojcem Stanisława był najpewniej Jan Boruta z Konina (1388—1437)<sup>87</sup>, dworzanin królewski, kuchmistrz królowej (1411—1437), wojski (1419—1434), a następnie podsędek sandomierski (1434—1437), tenuta-

<sup>82</sup> J. Bieniak: *Ród Łabędzików*. W: *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. J. Hertel, J. Wroniszewski. Toruń 1987, s. 13—14; A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 5, s. 94; zob. Zapiski sandomierskie, nr 499, 683, 712.

<sup>83</sup> A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 5, s. 94.

<sup>84</sup> W przededniu wyprawy łuckiej, 14 czerwca, z rozkazu króla w ramach podwód kazimierskich otrzymał 3 konie do Wieliczki — *Podwoły kazimierskie...*, s. 445.

<sup>85</sup> DHn, lib. 11 et 12, s. 29, 345.

<sup>86</sup> M. Friedberg: *Ród Łabędziów w wiekach średnich*. RHer 1926, T. 7, s. 42—43.

<sup>87</sup> Był synem Mieclawa ze Smogorzewa (h. Łabędź) i Małgorzaty, siostry Męciny z Konina, burgrabiego lwowskiego w latach 1394—1400 (h. Rawicz). Z tego małżeństwa pozostał Mieclaw ze Smogorzewa i Jan Boruta z Konina — J. Wroniszewski: *Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice*. Toruń 1992, s. 51—52.

riusz Harklowej i Głębokiej w powiecie bieckim<sup>88</sup>. Starszy brat Stanisława Bartłomieja pełnił funkcję kanclerza królowej Zofii (1431—1437) i kanclerza ziemi dobrzyńskiej (1435—1436). Młodszy brat Jan, zwany Miszopad, był na służbie królewskiej od 1424 roku<sup>89</sup>. Później — podobnie jak Stanisław — był dworzaniem królowej Zofii (1434)<sup>90</sup>.

Stanisław Ćwikła przynajmniej od 1431 roku był związany z dworem królewskim, w tym czasie utrzymywał też związki z wpływowymi Szafrącami<sup>91</sup>. Uczestniczył — podobnie jak Paweł Zborzeński i Jakub Nadobny — w wyprawie łuckiej. W czasie oblężenia należał do tych rycerzy, którzy obwiniali niektórych panów polskich, przede wszystkim Wawrzyńca Zarębę, kasztelana sieradzkiego o sprzyjanie obrońcom. Tegoż bowiem oskarżano, że za przysługi dostarczył załozde zamku rusznice i proch. Z tego też powodu Stanisław wyzwał go nawet na pojedynek<sup>92</sup>. Kilka lat później Ćwikła podpisał antyhusycką konfederację nowokorczyńską zawiązaną przy królu w 1438 roku, ale w roku następnym przystąpił do konfederacji Spytka z Melsztyna<sup>93</sup>. Wszystko to z pewnością wskazuje, że był człowiekiem impulsywnym, ale jednocześnie zaangażowanym w działalność publiczną; bez przesady można stwierdzić, że dobro kraju nie było mu obojętne. W latach 1438—1439 pełnił także obowiązki podstarościego krakowskiego; zmarł po 1442 roku<sup>94</sup>.

Trzecim poręczycielem Jakuba Nadobnego 26 maja 1430 roku przed krakowskim sądem grodzkim był **Jan Chelmski**, burgrabia krakowski (1426—1434). Pochodził z rodziny pieczętującej się herbem Ostoja, dziedziczącej na Chelmie (obecnie w granicach Krakowa) i mającej kontakty z dworem królewskim, chociaż niezajmującej wysokich stanowisk urzędniczych. Rodzina była także związana z wpływowym możnowładcą Mikołajem z Michałowa, wojewodą sandomierskim, następnie krakowskim, kasztelanem i starostą krakowskim. Jan (zm. po 8 marca 1457) był synem Jana z Chelmu, a wnukiem Hanka z Chelmu<sup>95</sup>. Jego stryjem był natomiast Piotr Chelmski, burgrabia krakowski

<sup>88</sup> M. Friedberg: *Ród Łabędziów...*, s. 52, 98; A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 11, s. 85; SHGKr, Cz. 2, s. 141—143; UrzMp, nr 1009, 870; KDP, T. 2, nr 340; AGZ, T. 5, nr 43; KDP, T. 3, nr 206, 210; KDM, T. 4, nr 1136.

<sup>89</sup> *Podwody kazimierskie...*, s. 429.

<sup>90</sup> A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 5, s. 85; M. Friedberg: *Ród Łabędziów...*, s. 52, 98; K. Federowicz: *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374—1506*. W: AKH, T. 8, s. 198, 252, 257; Z. Lasocki: *Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej w XIV i XV wieku*. Mies. Her. 1934, T. 13, s. 41; SHGKr, Cz. 2, s. 142—143.

<sup>91</sup> *Podwody kazimierskie...*, s. 447 (19 października 1431), s. 448 (17 listopada 1431), s. 451 (7 września 1432); AP w Krakowie, GK 4, s. 518; J. Sperka: *Szafrąccowie...*, s. 354.

<sup>92</sup> DHn, lib. 11 et 12, s. 37.

<sup>93</sup> CE, T. 2, nr 248, s. 367; nr 255, s. 389.

<sup>94</sup> AKH, T. 8, s. 121; A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 11, s. 85.

<sup>95</sup> BurgKrak, nr 43; K. Piotrowicz: *Chelmski Jan*. W: PSB, T. 3, s. 281—282 (z błędami); J. Kurtyka: *Z dziejów walki szlachty ruskiej...*, s. 95.

(1418—1422, 1433—1439), starosta nowokorczyński (1430—1432), kuchmistrz królowej Zofii (1434—1435), a następnie ochmistrz jej (1435—1437) oraz królewicza Kazimierza (1440), a później kasztelan połaniecki (1435—1446)<sup>96</sup>. Jan Chełmski w 1431 roku (10 kwietnia) złożył przysięgę wierności królowi<sup>97</sup>, natomiast w 1439 roku — podobnie jak inni członkowie jego rodziny (Hanek, Ściwór i Mikołaj) — podpisał konfederację Spytka z Melsztyna<sup>98</sup>.

Poręczycielami **Jakuba Rogowskiego** 19 lipca 1430 roku zostali z kolei Jan Kruszyna i Grzegorz z Branic. **Jan Kruszyna** herbu Mądrostki, burgrabia krakowski (1426—1445) pisał się z Tarnowca (powiat biecki) i Galowa (powiat wiślicki). Posiadał połowę wójtostwa w Jaśle (1426) oraz Brzozówkę i Potakówkę w powiecie bieckim. Był więc sąsiadem Jana Czeluski, tenentariusza Glinnika Niemieckiego, poręczyciela Jana Kuropatwy<sup>99</sup>. Na początku listopada 1430 roku Kruszyna (wraz z Teodorem, Michałem i Mużyłłą Buczackimi, Hryćkiem Kierdejowiczem i biskupem kamienieckim Pawłem z Bojańczyca) zajął zamek w Kamieńcu Podolskim, aby nie dopuścić do opanowania go przez zwolenników księcia Świdrygiełły<sup>100</sup>. W kwietniu 1431 roku złożył wraz z innymi burgrabiami krakowskimi przysięgę wierności królowi Władysławowi Jagielle<sup>101</sup>, natomiast w 1438 roku podpisał konfederację nowokorczyńską przy królu, a w roku następnym przystąpił do konfederacji Spytka z Melsztyna<sup>102</sup>. Później był podstolim kamienieckim (1440—1441); zmarł po 1454 roku<sup>103</sup>. Drugi z poręczycieli, **Grzegorz z Branic** (dziś w granicach Krakowa) herbu Gryf, piastował urząd podkomorzego królowej Zofii (1439), a następnie kasztelana radomskiego (1441—1458)<sup>104</sup>. Jego ojcem był Wierzbęta z Branic, burgrabia krakowski (1402), podstarości krakowski (1407—1409), starosta sanocki (1412—1418) i stolnik krakowski (1402—1425)<sup>105</sup>. Niedzielny brat Grzegorza Piotr, późniejszy kasztelan biecki (1466—1476)<sup>106</sup>, podpisał wraz z nim konfederację Spytka z Melsztyna<sup>107</sup>.

<sup>96</sup> BurgKraK, nr 36, 59; UrzMp, nr 1335; K. Piotrowicz: *Chełmski Piotr*. W: PSB, T. 3, s. 285—286.

<sup>97</sup> KDM, T. 4, nr 1277; J. Sperka: *Osobiste akty holdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagielle*. W: „Społeczeństwo Polski średniowiecznej”. Red. S.K. Kuczyński. T. 9. Warszawa 2001, s. 241—242, 254.

<sup>98</sup> CE, T. 2, nr 255.

<sup>99</sup> SHGKr, Cz. 1, s. 269; Cz. 2, s. 253.

<sup>100</sup> DHn, lib. 11, s. 309.

<sup>101</sup> KDM, T. 4, nr 1277; J. Sperka: *Osobiste akty holdownicze...*, s. 241—242, 254.

<sup>102</sup> CE, T. 2, nr 248, 255.

<sup>103</sup> UrzPod, nr 445; A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 12, s. 366.

<sup>104</sup> SHGKr, Cz. 1, s. 206—207; UrzMp, nr 686; K. Piotrowicz: *Branicki Grzegorz, herbu Gryf*. W: PSB, T. 2, s. 401—402.

<sup>105</sup> UrzMp, nr 423; UrzRus, nr 2545; BurgKraK, nr 18; K. Piotrowicz: *Branicki Wierzbęta*. W: PSB, T. 2, s. 411—412.

<sup>106</sup> SHGKr, Cz. 1, s. 206—207; Cz. 2, s. 22; UrzMp, nr 17; K. Piotrowicz: *Branicki Piotr, herbu Gryf*. W: PSB, T. 2, s. 409 (z błędami).

<sup>107</sup> CE, T. 2, nr 255.

Poręczycielami **Rogali z Kozolina** 26 maja 1430 roku zostali: **Krzeseława z Grzybowa**, Jan z Mokrska i Żegota z Grzegorzowic. Ten pierwszy był Poraitą dziedziczącym na Grzybowie i Kurozwękach. W literaturze historycznej przyjmuje się, że był zapewne synem Henryka, od 1406 roku proboszcza w Radomsku<sup>108</sup>. Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że jego ojcem był Dobiesław (podstarości krakowski w 1426 i burgrabia krakowski w 1433 roku, zm. 1434), który jako jedyny z synów Krzeseławy z Kurozwęk, kasztelana sandomierskiego (zm. 1392), pisał się z Grzybowa<sup>109</sup>. Do końca lat 20. XV wieku źródła prawie nie odnotowują obecności Krzeseławy z Grzybowa. Bardziej ożywioną działalność rozwinął dopiero w ostatnich latach panowania Władysława Jagiełły, uzyskując za zasługi (od 1430) liczne zapisy na królewskich ziemiach. Fortuna Krzeseławy znacznie powiększyła się po śmierci stryja Mikołaja z Michałowa, kasztelana krakowskiego, którego został głównym spadkobiercą<sup>110</sup>. Był: podkomorzym sandomierskim (1436—1438), kasztelanem wiślickim (1438—1444), kasztelanem lubelskim (1444—1459) i starostą generalnym Wielkopolski (1440—1443)<sup>111</sup>. Należąc do grona oligarchii małopolskiej, w 1438 roku podpisał akt konfederacji nowokorczyńskiej, odcinając się od opozycji związanej ze Spytkiem z Melsztyna. W 1440 roku brał nawet udział w akcji represyjnej przeciw husytom wielkopolskim w Zbąszyniu. Ponieważ był politycznie związany ze Zbigniewem Oleśnickim, po objęciu władzy przez Kazimierza Jagiełłończyka w zasadzie odsunięto go od dworu. Na stronę króla przeszedł najpewniej w 1453 roku, kiedy wziął udział w wyprawie przeciw księciu oświęcimskiemu Januszowi. Bardzo słabo angażował się natomiast w wojnę trzynastoletnią; zmarł w 1459 roku, pozostawiając liczne potomstwo<sup>112</sup>.

Kolejnym poręczycielem Rogali został **Jan Mokrski** herbu Jelita, burgrabia krakowski (1431—1447), dziedziczący na Mokrsku, Łanowie i Pałeczniczy. Był synem Adama, burgrabiego krakowskiego (1424—1428), wnukiem Andrzeja, a prawnukiem Klemensa Mokrskiego, kasztelana radomskiego<sup>113</sup>. Także on w 1431 roku złożył przysięgę wierności królowi<sup>114</sup>, a w 1439 roku przystąpił do konfederacji Spytka z Melsztyna wraz z innymi Mokrskimi, Andrzejem

<sup>108</sup> A. Gąsiorowski: *Kurozwęcki Krzeseława h. Róża (Poraj) z Grzybowa i Kurozwęk (zm. ok. 1459)*. W: PSB, T. 16, s. 271; A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 13, s. 255; R. Buczyk: *Kariera rodziny Kurozwęckich w XIV wieku. Studium z dziejów powiazań polskiej elity politycznej z Andegawenami*. Warszawa 2002, s. 28.

<sup>109</sup> A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 13, s. 254; S. Kozierowski: *Ród Porajów-Różyców*. RHer 1930, T. 9, s. 158, 160; BurgKrak, nr 56.

<sup>110</sup> A. Gąsiorowski: *Kurozwęcki Krzeseława...*, s. 271.

<sup>111</sup> UrzMp, nr 843, 1105, 539; UrzWp, nr 627, s. 173.

<sup>112</sup> A. Gąsiorowski: *Kurozwęcki Krzeseława...*, s. 271—272; A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 13, s. 255.

<sup>113</sup> BurgKrak, nr 50; F. Sikora: *Mokrski Klemens, h. Jelita (zm. 1387)*. W: PSB, T. 21, s. 604.

<sup>114</sup> KDM, T. 4, nr 1277; J. Sperka: *Osobiste akty holdownicze...*, s. 241—242, 254.

i Piotrem<sup>115</sup>. Ostatni z poręczycieli Rogali, **Żegota Nekanda z Grzegorzowic** (1399—1444) herbu Topór, był burgrabią krakowskim w latach 1423—1435. W jego rękach były Grzegorzowice, Morsko, Żarnowica, Obrazowice oraz część Sieciechowic i Czapel Wielkich<sup>116</sup>. W 1425 roku został z rozkazu króla, z nieznanych nam powodów, uwięziony w wieży zamku krakowskiego. Incydent ten nie przeszkodził mu jednak — po uwolnieniu — dalej piastować urząd burgrabiego<sup>117</sup>. W 1431 roku złożył przysięgę wierności królowi, a w 1439 roku podpisał konfederację Spytka z Melsztyna<sup>118</sup>. Później został łożnym królewskim (1442); zginął w bitwie pod Warną (10 listopada 1444)<sup>119</sup>.

**Jan Kuropatwa z Łańcuchowa** 26 maja 1430 roku uzyskał poręczenie od Warsz i Krystyna z Ostrowa, natomiast 19 lipca tegoż roku od Jana Czeluski i Andrzeja Gałki z Niedźwiedzia<sup>120</sup>.

**Ostrowscy** byli synami Krystyna z Ostrowa herbu Rawicz, kasztelana krakowskiego, jednego z wybitnych dostojników czasów Władysława Jagiełły. Warsz, występujący w źródłach od 1399 roku był starszym z braci. W 1428 roku (14 czerwca) złożył przysięgę wierności Władysławowi Jagielle i jego synom<sup>121</sup>. Wkrótce został starostą radomskim (1429—1430), a następnie kasztelanem zawichojskim (1431—1438) i lubelskim (1439—1443)<sup>122</sup>. Uczestniczył w licznych wydarzeniach politycznych, w których nie odegrał jednak większej roli. W czasach konfederacji Spytka z Melsztyna znalazł się w obozie Zbigniewa Oleśnickiego i 25 kwietnia 1438 roku przywiesił pieczęć do aktu konfederacji nowokorczyńskiej. Po bitwie grotnickiej Warsz był oskarżycielem Spytka, którego wcześniej zwoleńnikiem z kolei był jego syn Grot. W 1440 roku brał udział w wyprawie królewicza Kazimierza na Litwę. W jego rękach był Ostrów (dziś Ostrowiec Świętokrzyski), Samborzec, Żuków i Życ oraz tenuta kazimierska<sup>123</sup>. Krystyn z Ostrowa — znany z nielicznych źródeł (1420—1444) — nie objął żadnego urzędu. Dziedziczył w Denkowie, Jędrzejowie i Moszczenicy Polskiej<sup>124</sup>.

<sup>115</sup> CE, T. 2, nr 255.

<sup>116</sup> SHGKr, Cz. 2, s. 116—118, 122.

<sup>117</sup> SPPP II, nr 2035; SHGKr, Cz. 2, s. 122.

<sup>118</sup> KDM, T. 4, nr 1277; CE, T. 2, nr 255; J. Sperka: *Osobiste akty holdownicze...*, s. 241—242, 254.

<sup>119</sup> BurgKrak, nr 39; F. Sikora: *Nekanda Żegota z Grzegorzowic*. W: PSB, T. 22, s. 663—664; SHGKr, Cz. 2, s. 116—119.

<sup>120</sup> AP w Krakowie, GK 4, s. 82, 130.

<sup>121</sup> ZDM, Cz. 7, nr 2176; J. Sperka: *Osobiste akty holdownicze...*, s. 237.

<sup>122</sup> UrzMp, nr 1368, 1165, 538; J. Wroniszewski: *Ród Rawiczów. Warszawice i Grotowice*. Toruń 1992, s. 34—36; S. Kuraś: *Ostrowski Warsz*. W: PSB, T. 24, s. 583.

<sup>123</sup> J. Wroniszewski: *Ród Rawiczów. Warszawice...*, s. 36 (tu jednak błędna informacja, że 26 maja 1430 roku Krystyn i Warsz wchodzili w skład grupy poręczycieli królewskiego długu; w rzeczywistości poręczali królowi za Jana Kuropatwę).

<sup>124</sup> Tamże, s. 36—37.

Obydwaj poręczyciele Jana Kuropatwy z 19 lipca 1430 roku byli burgrabiami krakowskimi. Pierwszy z nich, **Jan Czelustka**, zwany Krzywy ze Stradowa (powiat wiślicki; dziś wieś nie istnieje), herbu Jastrzębiec, sprawował ten urząd w latach 1418—1445; zmarł przed 12 stycznia 1450 roku<sup>125</sup>. Miał zapisane 100 grzywien od króla na Glinniku Niemieckim w ziemi bieckiej oraz posiadał sołectwa w Markuszowej i Załężu w powiecie szczyrzyckim<sup>126</sup>. W 1431 roku (10 kwietnia) złożył przysięgę wierności królowi wraz z innymi burgrabiami<sup>127</sup>. Drugi z poręczycieli, **Andrzej Gałka z Niedźwiedzia** herbu Odrowąż, oprócz piastowania urzędu burgrabiego (1425—1433) był jednocześnie wojskim krakowskim (1416—1434); dziedziczył na części wsi Niedźwiedź w powiecie proszowskim<sup>128</sup>. On także 10 kwietnia 1431 roku złożył przysięgę wierności królowi wraz z dziewięcioma innymi burgrabiami<sup>129</sup>.

Źródła sądowe i dyplomatyczne, którymi dysponujemy, odnotowują kontakty większości poręczycieli (lub ich rodzin) z obwinionymi (i ich rodzinami) sprzed 26 maja 1430 roku, a także z okresu późniejszego. Są to wzajemne poręczenia, wiadomości o udzielaniu pożyczek, wspólnych wystąpieniach oraz powiązaniach rodzinnych i sąsiedzkich. Specyfika źródeł sądowych, w których znajdujemy najwięcej takich informacji, powoduje, iż jesteśmy w stanie określić tylko część takich związków. Obraz bez wątpienia byłby pełniejszy, gdybyśmy dysponowali materiałami z innych kategorii źródeł, przede wszystkim listami. Możliwości, które otwierają się przy wykorzystaniu tego typu źródeł, prezentuje najdobitniej wydana ostatnio korespondencja Mikołaja Serafina, żupnika krakowskiego, która ukazuje jakże normalne codzienne życie i problemy ludzi tamtej epoki powiązanych w różny sposób „solą wielicko-bocheńską”<sup>130</sup>.

Prześledźmy zatem szeroko rozumiane powiązania między poręczycielami i oskarżonymi na podstawie zachowanych źródeł. W 1405 roku Żegota Nekanda z Grzegorzowic poręczał za Jana (ojca Jana) i Hankę z Chełmu (oraz Jana Kożuszka z Mnikowa) Włostowi z Knyszyna i Przedwojowi ze Stępcic, że zapłacą im 100 grzywien<sup>131</sup>. W 1411 roku Warsz z Ostrowa ze Stanisławem ze Zborzenny, ojcem Dzierśława i Pawła Zborzeńskich, byli asesorami na wiecu radomskim<sup>132</sup>. W 1413 roku Jan Boruta z Konina, ojciec Stanisława Ćwikły,

<sup>125</sup> BurgKrak, nr 35.

<sup>126</sup> SHGKr, Cz. 1, s. 741; Cz. 3, s. 356.

<sup>127</sup> KDM, T. 4, nr 1277; J. Sperka: *Osobiste akty holdownicze...*, s. 241—242, 254.

<sup>128</sup> BurgKrak, nr 42; UrzMp, nr 497; A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 5, s. 360—361; K. Górski: *Ród Odrowążów w wiekach średnich*. RHer 1928, T. 8, s. 46—47; SHGKr, Cz. 2, s. 481.

<sup>129</sup> KDM, T. 4, nr 1277; J. Sperka: *Osobiste akty holdownicze...*, s. 241—242—254.

<sup>130</sup> Zob. *Korespondencja żupnika krakowskiego Mikołaja Serafina z lat 1437—1459*. Wyd. W. Bukowski, T. Płóciennik, A. Skolimowska. Kraków 2006.

<sup>131</sup> SHGKr, Cz. 2, s. 117.

<sup>132</sup> Zapiski sandomierskie, nr 499, 1648.

ręczył Stanisławowi Zborzeńskiemu za Andrzeja Donina, podkomorzego brzeskiego<sup>133</sup>. Jan Mokrski i Jan Chełmski w 1425 roku (20 grudnia) poręczyli ugodę między Hinczą z Rogowa a Abrahamem z Goszyc<sup>134</sup>. W tym samym roku Piotr Chełmski (wraz z Janem Kolą z Dalejowa i Zakliką ze Szczekarzowic) ręczył królowi za Żegotę z Grzegorzowic pod zakładem 1000 grzywien, iż ten nie ucieknie „de prefata turri superioris”, do której został przeniesiony z lochu wieży, gdzie był więziony<sup>135</sup>. W 1429 roku (7 stycznia) Jakub Nadobny z Rogowa wraz z Piotrem z Branic poręczyli wspólnie za Jana Szczekockiego, syna kasztelana lubelskiego Jana, oddanie 30 grzywien długu Piotrowi z Krzesławic. Tego samego dnia za tegoż Jana Szczekockiego poręczał też Jan Chełmski, burgrabia krakowski, Stanisławowi Przypkowskiemu spłatę długu w wysokości 7 grzywien<sup>136</sup>. W 1430 roku (5 stycznia) Piotr Branicki i Hincza z Rogowa (wraz z Piotrem Kurowskim) ręczyli za Przedbora z Szadka, iż ten dotrzyma pokoju z Mikołajem z Brzezia po wadium 100 grzywien oraz że stawia go przed oblicze króla, kiedy ten przybędzie do Nowego Miasta Korczyna<sup>137</sup>. W tym roku (23 marca 1430) Jakub Nadobny z Rogowa z bratem Hinczą z Rogowa, Jan Kuropatwa z Łańcuchowa, bracia Grzegorz i Piotr Branicy (a ponadto: marszałek Wawrzyniec Zaręba, Jan z Pilicy, Rafał z Obichowa, Przedbór z Szadka i Jan z Brzezia) poręczyli wspólnie za Jana Długosza z Niedzielska, że ten stanie przed królem w dwa tygodnie po zawiadomieniu go przez starostę i przekaze 2000 grzywien<sup>138</sup>. W 1430 roku (24 maja) Jan Chełmski miał poręczycieli w osobie Jana Mokrskiego i Piotra z Łuczanowic wobec Grzegorza Nekandy z Grzegorzowic w sprawie o spłatę 40 grzywien<sup>139</sup>. W 1431 roku (4 lipca) Paweł Zborzeński (i Mikołaj Zakrzewski) poręczył Janowi z Mokrska i Mikołajowi ze Śledziejowic, burgrabiom krakowskim, 40 grzywien długu wobec Piotra Foxala<sup>140</sup>. W 1432 roku (1 marca) Jan Mokrski i Żegota z Grzegorzowic (wraz z Piotrem Szafrancem) występowali w roli rozjemców<sup>141</sup>. W tym roku (12 maja) ręczyli też za Mikołaja z Tarnawy Spytkowi z Melsztyna<sup>142</sup>. Natomiast w 1439 roku (4 kwietnia) Stanisław Ćwikła, Paweł Zborzeński i Piotr Chełmski (stryj Jana Chełmskiego) wspólnie świadczyli przed sądem krakowskim<sup>143</sup>.

Jeśli chodzi o związki rodzinne, to udało się ustalić takowe między Chełmskimi a Zborzeńskimi, między Kuropatwami a Branickimi i między Kuropatwa-

<sup>133</sup> A. Boniecki: *Herbarz...*, T. 11, s. 85.

<sup>134</sup> AP w Krakowie, GK 2, s. 470.

<sup>135</sup> SPPP II, nr 2035; SHGKr, Cz. 2, s. 122.

<sup>136</sup> AP w Krakowie, GK 3, s. 218.

<sup>137</sup> AP w Krakowie, GK 4, s. 8.

<sup>138</sup> SPPP II, nr 2327.

<sup>139</sup> AP w Krakowie, GK 4, s. 81.

<sup>140</sup> Tamże, s. 346.

<sup>141</sup> Tamże, s. 602.

<sup>142</sup> Tamże, s. 711.

<sup>143</sup> SPPP II, nr 2773.

mi a Mokrskimi. W pierwszym przypadku byłoby to małżeństwo Wichny, córki Mikołaja Probołowskiego z Chełmu<sup>144</sup>, bratanicy Jana Chełmskiego, z Andrzejem ze Zborzenny (i Nawodzie), brata wspomnianych, Pawła i Dzierśława Zborzeńskich<sup>145</sup>. O powinowactwie Kuropatów i Branickich wspominali w 1450 roku Grzegorz i Piotr Braniccy, którzy Ofkę, wdowę po Przybku z Grodziny, stryju Jana Kuropatwy z Łańcuchowa, nazwali swoją ciotką<sup>146</sup>. Natomiast Mokrescy i Kuropatowie byli spowinowaceni przez siostry Pakosza ze Żmigrodu, podkomorzego krakowskiego (zm. 1384). Machna była bowiem żoną Przybka z Grodziny, dziada Jana Kuropatwy z Łańcuchowa; natomiast druga z sióstr, nieznana nam z imienia, poślubiła Andrzeja z Mokrska, dziada Jana Mokrskiego, burgrabiego krakowskiego<sup>147</sup>.

Ten krótki przegląd wzajemnych poręczeń, wspólnych poświadczeń i związków krewniaczych bez wątplenia dokumentuje tezę o rodzinno-sąsiedzkim kręgu poręczycieli i oskarżonych o napad na klasztor Paulinów.

Reasumując: dzięki wykorzystaniu źródeł sądowych udało się znacznie poszerzyć naszą wiedzę o najeździe na klasztor Paulinów w Częstochowie w 1430 roku. Poznano — poza Jakubem Nadobnym z Rogowa i Janem Kuropatwą z Łańcuchowa — kolejnego uczestnika tej eskapady, którym okazał się Rogala Wyszel z Kozolina, rycerz mazowiecki, będący na służbie u księcia Świdrygiełły. Źródła sądowe nie tylko potwierdziły wydarzenia przedstawione przez Jana Długosza, ale przede wszystkim je uściśliły, wnosząc wiele nieznanych dotąd szczegółów. A mianowicie, napastnicy okazali się dobrymi znajomymi, którzy rzeczywiście przeżywali kłopoty finansowe i liczyli na to, że je rozwiążą, rabując bezbronych zakonników. Najpewniej udział w poselstwach do husytów i Zygmunta Korybutowicza zetknął trzech niechlubnych bohaterów z Fryderykiem Ostrogskim. Jeszcze 27 marca dwóch z nich (Jakub Nadobny i Jan Kuropatwa) przebywało w Krakowie, a 16 kwietnia, wykorzystując działania wojenne husytów i walki o Bytom, dokonali (wraz z Rogalą z Kozolina i Fryderykiem Ostrogskim) najazdu na klasztor. Sprawa jednak bardzo szybko wyszła na jaw, nie udało się bowiem zrzucić odpowiedzialności na husytów. Król mimo poręczenia złożonego mu przez dziewięciu panów polskich (26 maja 1430), których można zaliczyć do kręgu krewniaczo-sąsiedzkiego oskarżonych, rozkazał tych ostatnich uwięzić. Jan Kuropatwa i Jakub Nadobny już przed 19 lipca 1430 roku przebywali w wieży zamku krakowskiego. Uwolnieni zostali najpewniej jeszcze przed wyjazdem króla na Litwę, w końcu sierpnia albo we wrześniu tegoż roku. Uzyskując przebaczenie Jagiełły, niektórzy z nich, jak np. Jan Kuropatwa, naj-

<sup>144</sup> Mikołaj Probołowski był podstarościm krakowskim (1434—1435) i wielkorządcą krakowskim (1439—1440) — UrzMp, nr 1452.

<sup>145</sup> SHGKr, Cz. 1, s. 334—336.

<sup>146</sup> SHGKr, Cz. 1, s. 496.

<sup>147</sup> B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy...*, s. 45—46; F. Sikora: *Grodzina...*, s. 64—65.



pewniej przed wyprawą łucką wrócili do służby królewskiej. Rogala z Kozolina został przekazany zapewne Świdrygiełło lub książętom mazowieckim, których był poddanym z racji posiadania dóbr na terenach im podlegających.

Przez ostatnie kilkadziesiąt lat kolejni badacze zajmujący się problemem napadu na klasztor, mimo że nie podjęli próby poszerzenia bazy źródłowej, obracając się wśród tych samych nielicznych źródeł, podważali wiarygodność Jana Długosza. Formułowano autorytatywne sądy, takie jak np. ten Piotra Bilnika, który pisał: „Kilka wątków relacji Długoszowej pozbawionych jest jednak wiarygodności. Jak dotąd, nieznane są jakiegokolwiek zapiski o tym, iż srodze ukarana została zbrodnicza szlachta. Wydaje się prawdopodobne, że do żadnej rozprawy sądowej wówczas nie doszło”<sup>148</sup>. Ten przykład jaskrawo jednak dowodzi, że przekazu Jana Długosza nie powinno się bezpodstawnie negować, jeżeli nie dysponuje się innymi ówczesnymi i wiarygodnymi źródłami. W innym wypadku opinie takie będą miały jedynie charakter konfabulacji, które mają jednak niewiele wspólnego z badaniami historycznymi mającymi poszerzać naszą wiedzę<sup>149</sup>.

<sup>148</sup> P. Bilnik: *Napad na Klasztor...*, s. 51 (stąd cytaty); Tenże: *Napad „Husytów” na Jasną Górę...*, s. 301 (w podobnym tonie). Teza ta okazała się jednak całkowicie błędna, gdyż wspomniany autor nie przeprowadził kwerendy w źródłach sądowych. Niestety tak samo „wiarygodnie” brzmi inne zdanie tegoż badacza, że „prezentowane ustalenia powstały na drodze naukowych dociekań, w oparciu o wnikliwą kwerendę źródeł oraz innych relacji” (dotyczy to zdjęcia odpowiedzialności z czeskich husytów za wypadek częstochowski) — Tenże: *Napad na Klasztor...*, s. 53.

<sup>149</sup> Zob. kolejną próbę zanegowania przekazu Jana Długosza przez J. N i k o d e m a (*Gniewosz — Jadwiga — Wilhelm. Krytyka przekazu „Annales” Jana Długosza*. Prz. Hist. 2007, T. 98, s. 175—194), który odrzucając opis historii Wilhelma Habsburga i królowej Jadwigi z 1385 roku, uczynił z kronikarza w tym wypadku fantazjującego pisarza romansów.

*Jerzy Sperka*

### Unknown facts concerning the attack on the Pauline monastery in Częstochowa in 1430

#### Summary

Thanks to the usage of court sources the knowledge on the invasions on the Pauline monastery in Częstochowa in 1430 based so far on the tradition of Jan Długosz and mentions in contemporary letters has increased. Apart from Jakub Nadobny from Rogów and Jan Kuropatwa from Łańcuchów, yet another participant of this escapade, namely Rogala Wyszel from Kozolin, a knight from Mazowsze serving the duke Świdrygiełło was presented. The court sources not only confirmed the events presented by Jan Długosz, but, above all, specified its transmission, revealing many details that have not been published so far. It turned out that the

invaders were good acquaintances who experienced financial problems and hoped to solve them having robbed defenseless monks. Most probably, the participation in diplomatic missions to Hussites and Zygmunt Korybutowicz brought together the three characters with Fryderyk Ostrogski. On 27 March two of them (Jakub Nadobny and Jan Kuropatwa) were in Kraków and on 16 April, making use of Hussites' war actions and fights for Bytom, together with Rogala from Kozolin and Fryderyk Ostrogski invaded the monastery. The case came into light very fast because it was not possible to put the blame on Hussites. The king, despite a guarantee by 9 Polish men who belonged to the relative-neighbour circle of the accused, ordered to imprison the remaining ones on 26 May 1430. Jan Kuropatwa and Jakub Nadobny before 19 July 1430 were already in the tower of the castle in Kraków. They were probably released before the king left for Lithuania, at the end of August or in September 1430. Receiving forgiveness from Jagiełło, some of them, as, for instance, Jan Kuropatwa, probably before the Łuck Excursion on July 1431 returned to the royal service. Rogala from Kozolin was delivered to Świdrygiełło or dukes from Mazowsze he came under because he possessed goods in their territories and soon was pardoned.

### *Jerzy Sperka*

#### **Unbekannte Fakten über den Überfall auf das Paulinen Kloster in Tschenschow im Jahre 1430**

##### *Zusammenfassung*

Sich die Gerichtsurkunden zu Nutze machend ist es gelungen, die Kenntnisse über den 1430 stattgefundenen Überfall auf das Paulinenkloster in Tschenschow, die bisher nur auf Jan Długoszs Chroniken und zeitgenössische Briefe gründeten, wesentlich zu erweitern. Man lernte noch einen anderen außer Jakub Nadobny aus Rogów und Jan Kuropatwa aus Łańcuchów Teilnehmer der Eskapade, den masowischen Ritter Rogala Wyszel aus Kozolin kennen, der im Dienst bei dem Fürsten Świdrygiełło stand. Die Gerichtsquellen haben die von Jan Długosz dargestellten Geschehnisse nicht nur bestätigt, sondern noch genauer bestimmt. Wie es sich herausstellte, waren die Angreifer gute Bekannte, die in finanzielle Schwierigkeiten geraten beschlossen haben, die wehrlosen Mönche zu berauben. Wahrscheinlich noch in den Abordnungen zu Hussiten und zu Zygmunt Korybutowicz haben die drei Ritter Friedrich Ostrogski getroffen. Noch am 27. März waren zwei von ihnen, Jakub Nadobny und Jan Kuropatwa in Krakau, um am 16. April sich die von den Hussiten geführten Kriegshandlungen und den Kampf um Beuthen zu Nutze machend, gemeinsam mit Rogala aus Kozolin und Friedrich Ostrogski das Kloster zu überfallen. Alles ist schnell ans Tageslicht gekommen und es ist ihnen nicht gelungen, den Hussiten die Verantwortung für den Klosterüberfall aufzubürden. Auf Königs Befehl wurden die Angreifer trotz der ihnen am 26. Mai 1430 von neun polnischen Herren geleisteten Bürgschaft gefangen genommen. Jan Kuropatwa und Jakub Nadobny waren schon vor 19. Juli 1430 im Turm des Krakauer Schlosses eingesperrt. Befreit wurden sie noch Ende August oder im September, bevor der König Jagiełło nach Litauen fortgefahren ist. Manche von ihnen, wie z. B. Jan Kuropatwa standen wahrscheinlich noch vor dem Feldzug nach Łuck (Juli 1431) wieder im königlichen Dienst. Rogala aus Kozolin ist wohl dem Fürsten Świdrygiełło oder den masowischen Fürsten übergeben, denen er unterstellt war und von denen er auch bald begnadigt wurde.